

Olek Grotowski i Małgorzata Zwierchowska, Je

sł. Artur Andrus, muz. Andrzej Sikorowski
(melodia piosenki
"Nie przenoście nam stolicy do Krakowa)
Warszawiacy śpiewają o Wiśle
Ci z Olsztyna śpiewają o Łynie
Ci z Katowic o ciężkim przemyśle
My śpiewamy o tamie w Solinie
Tutaj wszystko ładniejsze i lepsze
W porównaniu na przykład z Krakowem
Czysta woda i czyste powietrze
Choć pod Jasłem są pola naftowe
Wielkie nieba, co za wrzawa
Chcą przenosić, ale gdzie?
Olsztyn, Kraków, czy Warszawa
A ja jednak myślę, że
Jeśli chcecie gdzieś przenosić, to w Bieszczady
Bo to idealne miejsce dla stolicy
Komuniści z ludowcami mogą wchodzić
tu w układy
W razie czego mają blisko do granicy
Tu najlepszy, najzyczliwszy żyje naród
I nieprawda, że tu bieda, głód i nędza
Na mieszkańca nam przypada samej ziemi
6 hektarów
Tona drewna, niedźwiedź i 2/3 księdza
Spoglądają krakowscy poeci
Na warszawskich poetów z wysoka
Lecz przypomnę panowie, że przecież
Już przed wami był Grzegorz z Sanoka
Po tych ścieżkach pan Szwejk spacerował
Był Jagiełło z małżonką i świtą
Przebywała tu Bona królowa
Oraz Gierek z Josipem Broz Tito
Wiatr się tłucze po Tarnicy
Otulonej płaszczem gwiazd
Ale wróćmy do stolicy
I powtórzmy jeszcze raz
Jeśli przenieść, to w Bieszczady,
bo panowie
Każdy z was odnajdzie tutaj coś swojskiego
Jak przed laty w gęstym lesie
stoją dacje w Arłamowie
A w Jabłonkach stoi pomnik Świerczewskiego
Tu najlepszy, najzyczliwszy żyje naród
I nie prawda, że tu bieda, głód i nędza
Na mieszkańca nam przypada czarnej
ziemi sześć hektarów
Tona drewna, niedźwiedź i 2/3 księdza
Więc przenieście tę stolicę pod Tarnicę
Gdzie nocami diabeł z lichem w karty rżnie
Proszą o to Małgorzata - dziecko Łodzi robotniczej
I stoczniowiec z Gdańska - Aleksander G.